



DODATEK DO „UNJI”

KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Znana Operetka
Henryka Czarneckiego

WARSZAWSKI BALET

Orkiestra Krakowskiego 100 Pułku
84-0
zjeżdża do Radomia.

Do Piekarni Wydziału Apropowizacyjnego
poszukiwani są

czeladzie piekarscy.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Apropowizacji (Grodzka 8).

Obwieszczenie.

C. i K. Zarząd Przemysłowy Elektrowni Radomskiej

podaje niniejszym do wiadomości konsumentów energii elektrycznej, iż wskutek ponownego niepomiernego zdrożenia wszelkiego rodzaju materiałów eksploatacyjnych i robocizny, jak również wskutek konieczności znacznych nakładów na terminowe przeprowadzenie remontu maszyn, widzi się zmuszony z dniem 1 Lipca r. b. podnieść cenę energii elektrycznej mianowicie: do oświetlenia na kor. 2 hal. 70 i do celów mechanicznych na kor. 1 hal. 50 za kilowatgodzinę.

Rachunki za mies. Lipiec wystawione zostaną już zastosowaniem nowej taryfy.

Powyższa podwyżka zostaje wprowadzona tymczasowo, na zasadzie porozumienia z C. i K. Wojennym General-Gubernatorstwem w Lublinie i z zastrzeżeniem jego późniejszej aprobaty. Udzielone dotychczas rabaty zostają z dniem 1 Lipca r. b. zupełnie skasowane. Na przyszłość rabaty mogą być udzielane w bardzo ograniczonym zakresie — wyłącznie tylko instytucjom dobroczynnym oraz zakładom użyteczności społecznej.

Ze względu na zdrożenie energii elektrycznej, we własnym interesie konsumentów zaleca się jaknajdalej idącą oszczędność zużycia prądu.

O podwyższeniu taryf dla przyłążeń bezlicznikowych nastąpi oddzielne zawiadomienie Radom, 23 Lipca 1918 roku.

Ing. König Oblt.

Pierwsze ferje.

Jak wiemy ze słów p. marszałka Rady Stanu od dzisiaj rozpoczynają się pierwsze ferje, od dzisiaj do pierwszych dni września nie będzie ani plenarnych posiedzeń Rady Stanu, ani prac w Komisjach.

Posłowie rozjeżdżają się do domów. Po „ciężkiej“ pracy parlamentarnej jadą na odpoczynek przeważnie do miejsc skąd byli wybrani, do swoich wyborców. Wyborcy ich oczekują z ciekawością, chcą bowiem usłyszeć z ust swych mandatarjuszy szczegółów o pracy Rady Stanu.

I zwykle w państwach parlamentarnych istnieje zwyczaj, że poseł wracając do swego okręgu składa sprawozdania ze swej działalności. Czy będzie tak i u nas? Cóż nam zresztą powiedzą wybrańcy?

Rada Stanu odbyła 10 posiedzeń; poruszono w interpelacjach cały szereg ważnych spraw. Rząd na nie odpowiedział i sprawa jest załatwiona, zostaje złożona do archiwum. Członkowie Rady Stanu są pewni, że dokonali wielkiego dzieła.

Jednak już i wśród radców Stanu zaczynają się budzić refleksje. Zaczynają oni widzieć, że nie jest

tak świetnie, jakby się zdawało. Wyrazem tych refleksji było na jednym z ostatnich posiedzeń przemówienie p. Włodka.

„O mury tego gmachu bije fala burzącego się społeczeństwa. — My nic nie zrobimy“ — stwierdził p. Włodek — „ale niech społeczeństwo wie, że są ludzie, którzy myślą o tym co nas boli. Jeśli w społeczeństwie nie wytworzy się to przekonanie jeśli nie wytworzy się kontakt Rady Stanu ze społeczeństwem, to Rada Stanu choć wytworzona ze społeczeństwa, znajdzie się poza społeczeństwem, instytucja utworzona dla życia znajdzie się na jego marginesie“.

P. Włodek ocenia sytuację trzeźwo. Bieg wydarzeń uzasadnia stanowisko, które my zajmowaliśmy wobec niej od początku. Rada Stanu zesuwa się na margines życia i zapisuje do platonicznymi dialogami między ministrami Rady Regencyjnej a przez nich powołanymi radcami.

Wyjaśnianie się sytuacji wywrze wpływ na to lub inne przyjęcie wracających do domów radców przez ich wyborców. Szczególnie

ciekawe będzie przyjęcie posłów — chłopów. Klub Ludowy od pierwszej już chwili zajął stanowisko poniekąd opozycyjne do większości Rady Stanu. Okazało się to wyraźnie, przy głosowaniu nad wnioskiem chłopów o zapobieżeniu spekulacji ziemią. Był to wniosek rzeczywiście chłopski, miał na celu zwalczanie śrubowania cen ziemi w górę. Może nie dość opracowany, nie dość mocny pod względem wykonawczo-prawnym, ale zato o charakterze raczej podkreślającym tendencje do obrony interesów chłopów.

Wniosek ten upadł — głosowali przeciw niemu i konserwatyści — ziemianie z kół międzypart., (którzy z punktu widzenia swych interesów nie potrzebują zwalczać zwyczajów cen ziemi) i inteligenci aktywistyczni w myśl odpowiedzi p. Dzierżbickiego, (znać było bowiem, że sami nie crjentują się w tej sprawie). Nad wnioskiem tym, który wyrażał stanowisko, że „ziemia powinna należeć do tego, kto ją uprawia, kto ją orze i kto z niej żyje“, a nie wolno czynić jej przedmiotem handlu — Rada Stanu przeszła do porządku dziennego.

Takie stanowisko zajęte przez większość Rady Stanu względem bodaj najistotniejszych interesów naszego chłopów musi wpłynąć na odpowiednie ustosunkowanie się sfer ludowych do Rady Stanu.

Tem więc ciekawsze będzie przyjęcie powracających członków Rady Stanu i usłyszenie z ust radców opinii ich o tej skończonej pierwszej kadencji. S.

Z Komisji Rady Stanu

Z komisji sejmowej.

Poniedziałkowe posiedzenie Komisji sejmowej poświęcone było w dalszym ciągu rozważaniu 1 punktu Ustawy ordynacji wyborczej do Sejmu.

Zasada dopuszczenia do prawa wyborczego analfabetów została jednomyślnie przeprowadzona.

Sprawa dopuszczenia do głosowania kobiet wywołała dość ożywioną dyskusję, w której wielu mówców, specjalnie z prawicy, wypowiadało się przeciw. W głosowaniu za przyznaniem prawa wyborczego czynnego kobietom opowiedziało się 8-iu członków Komisji; 2 wstrzymało się od głosowania, 9 dało głosy przeciw.

Sprawę rozstrzygnęli członkowie Komi-

si chłopci, którzy obawiali się na wsi „krzyku, że baby odciągają od garnka“.

Określenie wieku wyborców było również tematem dość długiej dyskusji. Lat 25, czy 21. Oto pytanie, zagmatwane jeszcze postawieniem przez jednego z członków Komisji propozycji, aby wiek wyborcy określić na lat 30. W głosowaniu 12 członków Komisji wypowiedziało się za 25 rokiem życia, uprawniającym do wyborów, 6 głosów — za 21 rokiem życia, 1 z członków (br. Rostworowski) wstrzymał się od głosowania.

Termin osiadłości, upoważniającej do prawa wyborczego, określony w projekcie rządowym na rok jeden, zaś przez lewicę komisijną na 3 miesiące, przeszedł w drodze uchwały pośredniej. Za terminem 3-miesięcznym osiadłości w jednej gminie, opowiedziało się 8 członków Komisji. Zwolennicy tego terminu, widząc, że wniosek ich przypadł, głosowali za terminem 6-miesięcznym który przeszedł większością 14 głosów. Za osiadłością roczną złożono 6 głosów.

Tym sposobem Komisja zdecydowała, że kobiety nie mogą mieć prawa wyborczego, wiek wyborcy określono na lat 25, termin osiadłości na 6 miesięcy.

Członkowie Klubu Ludowego i Zjednoczenia Narodowego, pp.: Krasuski, Krzywowski, Ostachowski, Starzyński, Wolczyński i Wyrzykowski, złożyli votum separatum, zastrzegając sobie prawo bronienia na plenum Rady Stanu 21 roku życia dla wyborcy i 3-miesięcznego terminu osiadłości.

Z Komisji Ochrony lokatorów.

Komisja dla ochrony lokatorów pracowała w niedzielę i poniedziałek, by na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Stanu przedstawić całkowicie wygotowany projekt ustawy tymczasowej o ochronie lokatorów.

Na poniedziałkowym posiedzeniu referent komisji p. B. Sekutowicz odczytał projekt ustawy w ostatecznej rezolucji. Z uwagi iż projekt ustawy żywo obchodzi liczne warstwy naszego społeczeństwa, podajemy ważniejsze artykuły w dosłownym brzmieniu:

Art. 1. W miastach i osadach Królestwa Polskiego, za zasadniczą normę dla określenia wysokości komornego za mieszkania do 4 pokoiów włącznie przyjmuje się cena najmu w dniu 30 czerwca 1914 r. Cena określona w tym terminie w walucie rublowej oblicza się w stosunku 100 rb.=216 marek=250 koron.

Art. 2. Dozwolone są następujące podwyżki w stosunku do określonej w art 1 ceny najmu:

- dla mieszkań, złożonych z 1 pokoju— 10 proc.
- dla mieszkań, złożonych z 2 pokoiów, bez wody i wygód—25 proc.
- dla mieszkań, złożonych z 3 pokoiów, bez wody i wygód—25 proc.
- dla mieszkań, wymienionych w punkcie b. i c. z wodą i wygodami—30 proc.
- dla wszelkich mieszkań, z 4 pokoiów—40 proc.

Norma cen za mieszkania dwu, trzy i czteropokojowe, zajmowane przez pojedyncze osoby, nie licząc służby, ograniczeniom nie podlega.

W Warszawie i Łodzi do mieszkań, składających się z 1 i 2 pokoiów, żadne podwyżki nie mogą być stosowane, dla mieszkań 3 pokojowych dozwolona jest podwyżka 10 proc. dla 4-pokojowych—20 proc.

Przy obliczaniu ilości pokoiów przedpokój i kuchnia nie są brane w rachubę.

Ar. 3. Wszelkie umowy, dotyczące najmu od 1 lipca 1918 r. pociągające za so-

bą podwyższenie komornego, mogą być na żądanie lokatora sądowo zmienione przez stosowne zredukowanie ceny komornego do poziomu, określonego w powyższych artykułach, jeżeli żądanie takie wniesione będzie przez lokatora w ciągu dwu miesięcy od daty ogłoszenia przepisów niniejszych. W razie jeżeli wyrokiem sądowym nakazana zostanie redukcja komornego, cała nadpłacona przez lokatora nadwyżka zaliczona będzie na komorne bieżące.

Art. 4. Lokatorom, o których mowa w poprzednich artykułach, właściciel domu nie może wymówić mieszkania. Nie ubliża co wszakże prawa właściciela żądać rozwiązania umowy najmu z winy lokatora w wypadkach, przewidzianych przez kodeks cywilny.

Art. 5. Przepisy powyższe stosują się również do lokali, zajmowanych przez szkoły, ochrony, przytułki i drobne warsztaty rzemieślnicze, nie mają natomiast zastosowania do hotelów, pensjonatów sklepów, zakładów przemysłowych lub handlowych i do letnich mieszkań.

Art. 9. Wymienieni w art 2 i 5 lokatorzy, występujący do sądu na zasadzie niniejszych przepisów, korzystają z prawa ubogich bez potrzeby przyznania im tego prawa przez sąd.

Jednakże w razie rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść takich lokatorów sąd może nakazać ściąganie od nich niezapłaconych wpisów i opłat.

Zjednoczenie Ludowe.

„Przegląd Por“ donosi:

W ostatnich dniach odbyły się dwa posiedzenia zarządu Zjednoczenia Ludowego, poświęcone specjalnie ustaleniu linii politycznej stronnictwa, atakowanej przez reakcyjną część zarządu. Należeli do niej wymieniani w ostatnich dniach w prasie p.p. ks. Bogacki, Sawicki i in.

Kamieniem obrazu dla konserwy Zjednoczenia był radykalny w ostatnich czasach kurs „Zorzy“ i Klubu Ludowego, kierowanego przez Zjednoczenie. Kurs ów wydawał się nie do przyjęcia wspomnianym panom, jak również stojącym za nimi osobom, którzy pragnęli, aby wszystko w Zjednoczeniu szło po dawnemu.

Dyskusja była bardzo gorąca i długa (12 godzin)

Zakończyła się zupełną klęską opozycji reakcyjnej. Zarząd Zjednoczenia znaczną większością głosów uchwalił votum zaufania redakcji „Zorzy“ i polityce Klubu Ludowego w Radzie Stanu.

Głosowali przeciw reakcji wszyscy chłopci, członkowie zarządu.

Uznano „Gazetę Ludową“, która w tych dniach przeniesiona została z Lublina do Warszawy za organ stronnictwa (niezależnie od „Zorzy“).

Pod koniec posiedzenia niektórzy członkowie opozycji reakcyjnej, wobec tak znamiennej postawy chłopów zmienili swe zapatrywanie na taktykę Klubu i zarządu Zjednoczenia Ludowego, czyniąc jedynie małe zastrzeżenia co do zbyt ostrego tonu tej taktyki.

Ustępstwa opozycja posunęła tak daleko, że wykrzusiła zgodę na oznaczone maksimum posiadania ziemi w jednym posiadaniu.

I ludzie, powracający z Rosji, opowiadają nam rzeczy, zakrawające na bajki.

Ktoś bierze w Moskwie paszport do Warszawy. Z tłumu osób, stojących w biurze, odzywa się westchnienie:

— Pan do Warszawy jedzie, to pan szczęśliwy—mówi pop.

I wywiązuje się dialog.

— To pan zna Warszawę?

— Jaki, czy znam? Dwadzieścia pięć lat w niej przemieszkalem.

— Ach, tak?

— Byłem przy cerkwi. Rozkoszne miasto, cudne miastol! Muszę wrócić.

Warszawiaka, przy którym z popich ust płynęły te zachwyty nad Warszawą, musiało to wzruszyć. Ale trudno co prawda trochę było mu sobie wyobrazić, co dawny „świaczennik“ mógłby dziś robić w Warszawie.

Duchownego miesza trochę pytanie: co będzie roził?

Prawda. Cerkwi już nie ma. Ale szybko znajduje odpowiedź.

— Na katolicyzm przejdę, Żydem zostanę, ale wrócić muszę!

Opowiadano mi, że w szkole Berlitz'a w Moskwie najwięcej kandydatów jest na

Zjazd nauczycielstwa średniego trzech zaborów.

Pod tym tytułem zamieszcza „Monitor Polski“ następującą informację:

W dn. 24 i 25 sierpnia ma się odbyć zjazd zrzeszeń i organizacji zawodowych nauczycielskich szkół średnich z Królestwa Polskiego, Galicji i Poznańskiego. Akcję organizacyjną w sprawie zjazdu prowadzi prof. Dawidowski, kierownik krakowskiej Ekspozytury Pol. Ministerstwa Wyznań. Obrady trwać mają dwa dni. Jako miejsce zjazdu, brany jest w pierwszym rzędzie w rachubę Piotrków.

Rada Miejska

(2-gie posiedzenie budżetowe).

Przed przejściem do dalszej dyskusji nad budżetem r. Bochenek w imieniu Wydziału Apropowizacyjnego składa wyjaśnienie w sprawie strejku piekarzy.

Dotychczas piekarze otrzymywali mąkę po cenie takiej, po jakiej sprzedawano chleb, wobec czego licząc 35% na przypiek mieli od wypieku 1 worka mąki (171 funtów) 23 korony 60 halerzy. Ponieważ nowa mąka będzie prawie o 100% droższa, zostawiając dawny sposób obliczenia piekarz zarabiał by na worku dwa razy więcej t. j. około 47 kor. Wydział Apropowizacyjny postanowił więc określić płace za wypiek 1 worka mąki 26 koron. Z tym się niezgodzili piekarze, żądając 41 kor. Piekarze przestali wypiekać chleb i robili wszelkie starania by nie dopuścić do miasta chleba nie kartkowego. Z tego powodu W. Apr. począł wydawać ludności mąkę zamiast chleba i zajął się zorganizowaniem własnej piekarni. O ile by z piekarzami nie doszło do porozumienia trzeba będzie umiastować wypiek chleba.

R. Ojrowski powstaje przeciw załatwieniu tej sprawy tak ważnej dla mieszkańców

Powrót taty, czyli syn marnotrawny

Przed dwoma laty w modzie były żarty na temat „powrotu taty“. Wyobrażano sobie w fantazji groźny najazd czynowników ewakuowanych na Polskę i coby było, gdyby to się mogło być urzeczywistnić.

Więc oczywiście „porządek“, jaki zaczęliby robić w zbuntowanym mieście. Przywracanie rosyjskich szyldów i napisów, rewizje, śledztwa, koza.

Na tem tle powstawały też prócz żartów i pewne nadzieje. Ludzie opowiadali sobie fakty, że tu i ówdzie niezadowolona służąca czy stróż odgrażali się na państwo:

— Niech Moskale wrócą, to już ja ich urządzę!

Miły instynkt.

W każdym razie wyobrażano sobie, że gdyby taka rzecz jak powrót Moskali do Warszawy była możliwa, to odbyły się to mogło tylko w jednej formie — dzikiego najazdu.

Minęły dwa lata.

naukę języka polskiego. Mikołaj Mikołajewicz Gorbunow całe życie prześladował język polski. Był nauczycielem w gimnazjum.

Potem marzył wespół z popem, jak powrócą do Warszawy.

— Ot porządek się zrobił

— Niech nasi kozacy się tam pokazal! Zaraz im się „ichniego“ Królestwa odechce.

A kiedy obu panom kazano przez kilka dni zamiatać śnieg na ulicy, gdy Mikołajowi Mikołajewiczowi zdjęto raz surdut na ulicy, orientacja obu panów zmieniła się do niepoznania.

I człowiek, który przez całe życie zabraniał „rozgawariwać po polski“ dziś sam się uczy po polsku.

A przyjaciel jego, pop, myśli o przejściu na „katolicyzmo“.

Schodzą się w mieszkaniu popa w Moskwie, w pustej izbie, gdzie okna zabite deskami i na sucho, bo „czaju“ niema—niema!

— Ach! żeby raz dostać się do Warszawy!

Obaj zostali dziś na starość „kandydatami na Polaków“. I zapewniają wszystkich znajomych że będą najlepszymi patriotami pod słońcem. (Tyg. Illustr.) W. Peczynski.

bez porozumienia się z ludźmi kompetentnymi (vide piekarzami).

R. Pokrzywiński mówi o konieczności umiastowienia wypieku chleba jako o jedynym środku do ukrócenia nadużyć piekarzy.

Cały szereg mówców ostro występuje przeciwko umiastowieniu wypieku ponieważ to będzie pozbawieniem piekarzy zarobku.

P. prezydent zaznacza, że dotychczas szliśmy ręką w rękę z piekarzami (zapomina jednak czy piekarze szli ręką w rękę z ludnością).

Ponieważ W. Apr. jest jednostką autonomiczną decyzja zależeć będzie od niego.

Następnie Rada przystępuje do rozpatrywania po kolei wniosków Komisji finansowo-budżetowej.

W sprawie pensji prezydenta i I wice-prezydenta po dłuższej dyskusji i po przekonaniu się, że zgodnie z ustawą samorządową pensji ustalonej na 1-em posiedzeniu R. M. zmieniać nie można, Rada Miejska postanawia przerachować ustalone w grudniu 1916 roku pensje 4.800 rb. i 3.600 rb. na korony przyjmując kurs korony 30 kop. i dodać na reprezentację prezydentowi 10.000 kor. i wice-prezydentowi 8.000 koron.

Przy rozpatrywaniu etatów i dodatków drożynianych dla urzędników miejskich i Wydziału Apropowizacyjnego dłuższą dyskusję wywołują etaty dla inżyniera i lekarza miejskiego i dyrektora W. Apr., szereg mówców wykazuje, że pensje 16.000 koron rocznie z wyłączeniem z korzystanie z prawa pobierania dodatku drożynianego i z warunkiem, by lekarz i inżynier nie zajmowali się praktyką prywatną jest zbyt mała.

O 10^{3/4} wskutek braku quorum posiedzenie zamknięto. Dalej ciąg we wtorek.

O Chleb.

Obecny „strejk piekarzy“ a raczej nie zgodzenie się piekarzy na warunki Wydziału Apropowizacyjnego powinno by wpłynąć na zupełną zmianę organizacji wypieku i sprzedaży chleba. Ciągłe się słyszało skargi na piekarzy czy to z powodu braku chleba, czy jakości jego, złej wagi, wreszcie sprzedawanie chleba drożej i przez protekcję. Skargi te trwały od dawna, jeszcze wówczas gdy kartek nie było. Już wtedy widocznym, było, że „piekarnie ciągną nadmierne zyski, dowodem tego może posłużyć fakt, że chleb w piekarniach Związku Zawodowego i Stow. Robotników Chrześcijan był sprzedawany taniej o parę kopiejek na funcie. Jednocześnie z nadużyciami w piekarniach, miały one miejsce i w młynach. Pomimo niby ostrej kontroli młynów wszyscy prawie właściciele młynów dorobili się. Znam młyny krócej przed wojną ledwie egzystowały, a teraz porobiły majątki. Że młyn obecnie jest dobrym interesem dowodzi fakt, że pomimo drożyzny urządzenia powstają coraz nowe młyny i młynki.

W ten sposób kosztem konsumenta bogaci się młynarz i piekarz dając chleb gorszy niż powinien być, lub go sprzedając tylko wyborym, zmuszając konsumenta do szukania chleba pokątnie wypiekanego a więc znacznie droższego.

Jeszcze za czasów gdy apropowizacją zajmowała się Sekcja Żywnościowa Komitetu Obywatelskiego sprawa ta była często omawiana na posiedzeniach tego Komitetu. Często też jako jedyny środek do ukrócenia wyzysku podawany był projekt umiastowienia wypieku i sprzedaży chleba. Zdaje się, że obecnie do tego samego zdania dochodzi i Wydział Apropowizacyjny.

Żadna kontrola piekarzy nie może być tak skutecznym lekarstwem na wyzysk, jak urządzenie własnych piekarni Wydziału. I do tego Wydział już dąży. Naturalnie powinien być znaleziony odpowiedni i pewny personel, który też zresztą powinien podlegać kontroli. Tylko z chwilą umiastowienia wypieku i sprzedaży chleba i wogóle wszystkich produktów kartkowych, można będzie mieć nadzieję, że artykuły wydane przez Wydział Apr. dojdą do konsumenta w ilości i po cenach należnych.

Ubezpieczenie społeczne w Polsce.

Ministerjum Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy opracowało przepisy tymczasowe o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby i wywołanej przez nią niezdolności do pracy. Obecnie Ministerjum przystąpiło do ułożenia projektu prawa o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy w formie przepisów tymczasowych, jednakże, przy uwzględnieniu zasady uzgodnienia i ujednostajnienia z opracowanymi przepisami o Kasach Chorych.

Z miasta.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30/VII br. o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1. Komunikaty prezydenta w sprawach bieżących.

2. Rozpatrzenie budżetu na rok 1918.

3. Wnioski i interpelacje członków.

Hiszpanka ta modna dzisiaj choroba, gości w naszym grodzie i odwiedza liczne domy.

Nawet cholera o panowaniu której w Warszawie donoszą nam pisma, nie wzruszyła naszego Wydziału Zdrowia, ażeby zalecił pewną dezynfekcję rynsztoków i pewnych ubikacji szczególnie ul. Wałowej i doń przyległych Bożnicznej i t. p. gdzie napewno urządziła by sobie miejsce popisu.

Warto ażeby Szanowny Wydział Zdrowia stał się wreszcie dla miasta opieką sanitarną i zaczął więcej dbać o higienę miasta.

Masło w ubiegły czwartek kosztowało tylko koron 40 za kwartę. Przytem było go bardzo mało. Wieśniacy tłumaczyli: że musimy wyrównać ceny, gdyż na kilka wiorst przed miastem, zabrali nam co się dało po minimalnych cenach.

Nowe Magazyny P. C. H. W dniu 25 bm. podpisana została umowa na budowę wielkich magazynów żel. betonowych dla Polskiej Centrali Handlowej.

Budowy podjęła się znana firma Częstochowska p. inż. Szymkowiaka. Budowa projektowana, ma być ostatnim słowem techniki budowlanej w tym kierunku.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z d. 23 Lipca 1918 r.

1. Zostali zwolnieni ze służby z dniem 25 bm.

a. Posterunkowy Dłużewski Marjan za użycie się i wywołanie awantury w restauracji.

b. Posterunkowy Antczak Antoni jako nieodpowiedni do służby milicyjnej.

2. W wielu domach dzwonki przy bramach niefunkcjonują prawidłowo, skutkiem czego po zamknięciu bram lokatorowie dobijają się gwałtownie i hałaśliwie, wywołując zakłócenie spokoju i budząc ze snu lokatorów całego domu. Polecam przeto Przewodnikom Dzielnicowym dopilnować, aby zepsute dzwonki były zreperowane niezwłocznie i co pewien czas przeprowadzać sprawdzenie dzwonek domowych w swych dzielnicach.

Z Wydziału Apropowizacyjnego m. Radomia.

Będziemy mieli chleb. W dniu 26 b.m. Wydział Apropowizacyjny doszedł wreszcie do porozumienia z piekarzami, którzy po długich pertraktacjach zgodzili się na 30 koron za wypiek worka mąki, żądali 41.

W celu regulowania cen chleba i jego jakości Wydział Apropowizacyjny założył własną piekarnię, wyrobami której będzie zasilał w pierwszym rzędzie instytucje dobroczynne.

Z kraju.

Książki dla jeńców Polaków. Polski Komitet Opieki nad Jeńcami (Mazowiecka 7) zwraca się z gorącą prośbą o książki dla naszych rodaków w niewoli. — Potrzebne są książki: popularne dla żołnierzy: śpiewniki, wydawnictwa z dziedziny hodowli i rolnictwa, elementarze, podręczniki historii, geografii, gramatyki polskiej, rachunków. Dla oficerów mogą być użyteczne książki we wszystkich językach, zarówno naukowe jak i beletrystyka, jednakże najbardziej pożądane są zawsze dzieła z dziedziny historii i literatury polskiej, gdyż oficerowie, szczególnie ci którzy pochodzą z kresów albo długie lata spędzili w wojsku rosyjskiem, korzystają z przymusowej bezczynności, a żeby uzupełnić braki szkolnictwa rosyjskiego. Wierzymy, że społeczeństwo nasze przyjdzie im z pomocą.

Parcelacja na Chełmszczyźnie. Jak donoszą dzienniki lubelskie, kilka Towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych w ziemi chełmskiej wprowadza nowy rodzaj operacji kupna i sprzedaży gruntów i lasów na wyrąb. Do prowadzenia tych operacji skłoniła Towarzystwa okoliczność, że w ostatnich czasach zaczęły powstawać prywatne spółki parcelacyjne, zakładane sposobem rejentalnym dla wszystkich czynności parcelacyjnych. Spółki takie do tej pory były sakazane nietylko na Chełmszczyźnie, ale

także w innych częściach Królestwa Polskiego, ponieważ tworzyli je najczęściej różnego rodzaju spekulanci, goniący wyłącznie za zyskiem. Wspomniane spółki nie uwzględniają przyszłych zamierzeń reformy agrarnej z wielkim uszczerbkiem dla tych zamierzeń.

Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe organizują operacje parcelacyjne według wzorów i zasad spółek polskich parcelacyjnych w Galicji i Poznańskiem i na razie prowadzą parcelację dla swoich członków.

Olbrzymi zbiornik wody. Z Warszawy donoszą: Władze okupacyjne niemieckie przystępują do budowy olbrzymiego zbiornika wody pod Kazimierzem, celem uregulowania stanu wody na Wiśle pomiędzy Warszawą a Gdańskiem. Zbiornik według planów, ma mieć 24 metry głębokości, a przeszczepić większą, niż jezioro bodeckie.

Na czele robót stanął major Koern. Wybudowanie tego zbiornika umożliwi spław na wspomnianej przestrzeni, bez względu na stan wody na Wiśle, który będzie można dowolnie regulować. Jednocześnie wpłynie to w sposób podobny na komunikację wodną już od Dębina w dół rzeki. Rzecz prosta, kosztu robót poniesie Królestwo Polskie.

Nowa kolej na Litwie. „Berliner Tagblatt“ donosi: Wojskowa Generalna Dyrekcja kolejowa w Warszawie udzieliła swej zgody na rozpoczęcie prac przy nowej linii kolejowej Kłajpeda Telsze-Szawle, która odgałęziając się przy najbardziej na północ leżącej stacji niemieckiej w Bojorach (Bajohren) przecinać będzie całą północną część ziemi kowieńskiej. Prace przedwstępne na które miasto Kłajpeda i wschodnio-niemieckie Towarzystwo kolejowe wyasygnowały 120 tys. marek zostały o tyle posunięte, że pomiary linii już ukończono. Kwestja, czy kolej będzie przedsiębiorstwem prywatnym czy państwowym, nie została jeszcze zdecydowana.

O uwolnieniu członka Rady Stanu Al. de Rosset. Z Warszawy donoszą: W sferach miarodajnych krąży wiadomość, że skazany niedawno przez niemiecki sąd polowy na trzy lata więzienia członek Rady Stanu Aleksander de Rosset zostanie zwolniony.

Górnictwo. Rada Regencyjna mianowała p. Stanisława Świętochowskiego szefem Sekcji górniczo hutniczej w ministerjum przemysłu i handlu.

— Związek „dowborczyków“. Oficerowie i szeregowcy korpusu polskiego gen. Dowbór Muśnickiego po przybyciu do Warszawy, postanowili utworzyć Związek, którego celem ma być pomoc wzajemna, a przede wszystkim wyszukanie pracy dla członków.

„Przegląd Demokratyczny“. Polskie stronnictwo Demokratyczne rozpoczyna wydawanie tygodnika będącego organem stronnictwa. Pierwszy numer tego tygodnika pod nazwą „Przegląd Demokratyczny“ ukaże się wkrótce. Redaktorem i wydawcą jest p. A. Humnicki.

Połączenie wodne Ukrainy ze Śląskiem. Z Warszawy donoszą: Grono poważnych polskich kapitalistów krąży się obecnie koło zrealizowania pomysłu połączenia wodnego Ukrainy ze Śląskiem za pomocą systemów Wisły i Dniestru, celem umożliwienia transportów rud i surowców ukraińskich na Śląsk. Nowa droga wodna przechodziłaby przez Galicję, a zyski dla kraju z tego rodzaju przewoźnictwa byłyby bardzo znaczne.

W sferach rządowych polskich istnieje inny projekt, zbliżony do tego, uwzględniający systematą Dniepru, Wisły i Bugu. Ten drugi projekt ma tę wyjątkowość, że na Ukrainie dowóz do Dniepru byłby łatwiejszy, niż do Dniestru.

Z e ś w i a t a .

Eksplozja w fabryce amunicji w Plauen. W Plauen w fabryce amunicji Towarzystwa A. E. G., dnia 19-go bm. po południu nastąpiła eksplozja, która gmach częściowo zburzyła. Przypuszcza się, że nieszczęście spowodowało samozapalenie się materiałów wybuchowych. Prócz bardzo wielkiej szkody materialnej niestety i większa liczba ludzi poniosła śmierć. Po 2 i pół godz. zabiegach straż ogniowa ogień ugasiła. Jest nadzieja, że praca w fabryce wkrótce już na nowo będzie podjęta.

Sztandary na... kalesony. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Pradze postanowiono zwrócić się do wszystkich właścicieli domów w stolicy i w sąsiednich gminach, aby wszystkie chorągwie i sztandary, które wywieszają podczas różnych uroczystości, zechcieli ofiarować biednej ludności pozbawionej bielizny.

Z płócien tych pozaytoły koszule i niewymowne części garderoby.

Amerykanie we Francji. „Vossische Zeitung“ donosi z Waszyngtonu, że z dywizji

amerykańskich we Francji ostatecznie utworzono trzy armie, po 225.000 do 250.000 ludzi w każdej.

W Ameryce w dalszym ciągu ładują wojsko na okręty.

Wojenne straty Europy w ludziach. Angielskie biuro statystyczne przedłożyło ze wszech mjar smutny obrachunek strat w ludziach, spowodowanych nie tylko śmiercią na polu walki lub poza frontem, ale i zmniejszeniem się urodzin.

Według tej statystyki ubywa Francji, Anglii, Włochom i państwom centralnym 7000 osób dziennie. Przez samo zmniejszenie się narodzin straciła Europa 12 i pół miliona ludzi.

Stan obecny przemysłu w Warszawie.

W koresp. w Centrali Handl. czytamy:

O redukcji, jakiej uległ przemysł w Warszawie, informują zestawienia statystyczne, podane przez inż. F. Sokola w III-om tomie Ekonomisty za rok 1917. W dniu 1-go stycznia 1914 r. było w Warszawie 595 zakładów przemysłowych, zatrudniających 41,349 robotników, natomiast w dnia 1-go stycznia 1917 r. zakładów czynnych liczone 308 (10,693 robotników), nieczynnych zaś było 191. Wynika z tego, iż około 100 zakładów przemysłowych zupełnie zlikwidowano, a ilość czynnych zakładów wynosiła 52% liczby przedwojennej. Kiedy w r. 1914 przypadało średnio na jeden zakład przemysłowy 70 robotników, 1. I. 1917 średnia liczba w jednym zakładzie wynosiła 35 robotników. Co do liczby zakładów najwięcej redukcji uległy przemysły mineralne (przed wojną 11 zakładów, obecnie 3) włókienniczy (przed wojną 60 obecnie 18) zwierzęcy (przed wojną 29, obecnie 10), drzewny (52 — 22), spożywczy (88 — 51), i chemiczny (23 — 19). Co do liczby robotników na pierwsze miejsce wysuwa się przemysł włókienniczy (przed wojną 5,855 rob., obecnie 586), potem zwierzęcy (2,816 — 403), drzewny (1,783 — 273), metalowy (17,706 — 3,669), papierniczy (3,329 — 1,157), spożywczy (4,757 — 2,566), chemiczny (2,034 — 1,272) i jedynie w przemyśle mineralnym liczba robotników pozostała niemal bez zmiany (224 — 239). Prócz większych zakładów przemysłowych użyteczności publicznej, jak gazownia, elektrownia, wodociągi były czynne w d. 1-ym stycznia, 1917 roku z liczbą powyżej 100 robotników, zakłady amunicyjne, które podlegały nadzorowi inspektoratu fabrycznego, o ile były pod zarządem prywatnych przedsiębiorców, w liczbie 3, nadto: 4 zakłady przemysłu metalowego, 6 spożywczego (młyny, fabryki cukierków) oraz po jednym zakładzie przemysłu zwierzęcego (garbarnia), chemicznego, włókienniczego i mineralnego.

W konkluzji otrzymamy obraz następujący obecnego stanu przemysłu w Warszawie: od d. 1 st. 1914 r. do 1 st. 1917 liczba zakładów przemysłowych uległa zmniejszeniu do 52%, liczba robotników stanowi 26% dawnej, ponadto czas pracy uległ ograniczeniu do 50%, a nawet do 20%, a ogólna wydajność zakładów przemysłowych w Warszawie zmniejszyła się w przybliżeniu o 10%. Faktyczna wydajność zakładów przemysłowych jeszcze bardziej się zmniejszyła, gdyż wydajność robotnika skutkiem złego odżywiania zmniejszyła się co najmniej o połowę.

W chwili obecnej przemysł w Warszawie prawdopodobnie uległ jeszcze większym ograniczeniom. Ścisłych danych na rok 1917, których zebraniem zajmuje się wydział do spraw przemysłowych magistratu, jeszcze dotychczas nie opublikowano. Byłoby bardzo pożądanym, aby odnośnie materjał drogą ankiet zebrano również dla innych środowisk przemysłu w Królestwie, a wówczas moglibyśmy ocenić wpływ wojenny na stan przemysłu naszego na całym terenie Kongresówki.

Ogłoszenia.

W dniu 8-go lipca b. r. na stacji Skarżysko skradziono ewentualnie zgubiono portfel z gotówką i kwit na 2000 rubli wydany w lipcu roku 1914 przez Stefana Soborskiego dla Wincentego Pigłowskiego z zobowiązaniem oddania takowych w każdym czasie, bilet na broń i przepustkę do Częstochowy na imię Wincentego i Heleny Pigłowskich. Łaskawego posiadacza uprasza się o zwrot pod adresem: St. Jagodziński, Piaski № 26 w Radomiu. 79—1

Skończyłam kursa buchalterji i kurs na maszynie do pisania. Łaskawie proszę o odpowiednie zajęcie. Adres ul. Szeroka 1. 12. W. Pani Suligowska dla Aleksandry Bukowskiej. 83—2

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Jak zginął Mikołaj II.

Biuletyn telegraficzny Centralnego komitetu wykonawczego otrzymany w dniu 19-m b. m. w Kijowie donosi: W ostatnich dniach w czerwonej stolicy republiki Uralskiej, Ekaterynburgowi zagrażało poważne niebezpieczeństwo z powodu posuwania się naprzód wojska czesko-słowackiego. Jednocześnie wykryto w Ekaterynburgu nowy spisek kontrrewolucjonistów, którego zamiarem było wydrzeć władzę z rąk rządu sowieckiego. Wobec tego rada okręgowa obszaru Uralskiego postanowiła zastrzelić Mikołaja Romanowa. Wyrok wykonano w dniu 16-ym b. m.

Przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej Rakowski, odwiedził w dniu 19-ym b. m. ministra handlu Doroszenkę i zakomunikował mu urzędowo, że według wiadomości, otrzymanej przez delegację pokojową, w dniu 16-ym b. m. czerwonoogwardziści zastrzelili w Ekaterynburgu b. cara Mikołaja Romanowa.

Zjazd polskich Stowarzyszeń sportowych.

Grono sportowców warszawskich, przedstawicieli szeregu towarzystw sportowych, postanowiło nrządzić w końcu września zjazd polskich stowarzyszeń sportowych. W tym celu zwołało zebranie, na którym postanowiono wyłonić Komisję organizacyjną Zjazdu. Do Zjazdu, który prócz referatów i działu teoretycznego obejmie również zawody wioślarskie, pływackie, lekkoatletyczne i futbolowe zgłosiło już akces trzydzieści kilka warszawskich i prowincjonalnych stowarzyszeń sportowych.

Onegdaj odbyło się zebranie Komisji organizacyjnej, na którym postanowiono zaprosić do komitetu głównego szereg osobistości z ramienia rządu, zarządu miasta i innych kół wpływowych. Nazwiska te podamy niebawem.

Postanowiono m. in. wyłonić następujące komisje: gospodarczą, sportową, prasową, finansową i odczytową. Do Komisji tych wybrano szereg osób, którym służy prawo kooptacji.

W Zjeździe tym, który o ile uda mu się wypełnić swe zamiary, będzie niewątpliwie bardzo dla sportu polskiego pożyteczny, witamy zapowiedź podźwignięcia tej podupadłej a tak ważnej dziedziny naszego życia narodowego.

Uprassa się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Fabryka Giętych Mebli Ignacy Gierycz i Synowie

Radom, Wysoka № 3.

67—0

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

poleca: Maszyny żniwne, nowe i używane w dobrym stanie, systemów: Deeringa, Mac Cornick'a Westereas i inne oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze różnych systemów. Motory elektryczne. Lokomobile różnej wielkości na kołach i bez kół.

Sklepy Wydziału Apropizacyjnego

m. Radomia,

№ 1 (Szeroka № 9) № 2 (Zamłynie) № 3 (Skaryszewska 43) sprzedają:

Cykorje oryginalną Włocławską po 4.50 kor. za funt

Proszek Schiehta do prania „ 1.70 „ „ paczkę

Kawę naturalną miazaną wyborowego gatunku „ 10.50 „ „ funt

Powidła śliwkowe „ 5.— „ „ „

Farbkę do bielizny, krachmal, zapalki i inne produkty nieobjęte systemem kartkowym. 65—0

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●

SZUPY I SZUPKI do ogrodzeń, ogro-

dów, kłombów i skwerów. ● ●

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej stomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.